

Burmistrz nie może blokować postępu

Tekst przesłany do redakcji, publikowany w wersji oryginalnej

Jakiś czas temu dotarła do mnie informacja, która krąży po mieście, że Burmistrz dopuścił do likwidacji Galerii Sobieskiego. Nie ma co ukrywać, że lekko zdębiałem, bo za chwilę się okaże, że w Naszym mieście Burmistrz odpowiada również za pogodę i poziom wody w Sole. Ale to już taka nasza narodowa przypadłość, że winnego znajdujemy od ręki, a że gość nie ma z tym nic wspólnego i nic do gadania, to już nie jest takie ważne. Po prostu, jak coś nie idzie po naszej myśli, to musi być winny... i trzeba go znaleźć. Trochę załatuje to groteską. A ponieważ mam wiedzę na temat spraw, o których tu mowa, to nie mogę tego zostawić w takim steku bzdur, jakie się wygaduje przy tej okazji.

Ale może od początku. I od razu należy zadać dwa podstawowe pytania:

Czy Burmistrz odpowiada za plany inwestycyjne, czy też lokalizacyjne sieci handlowych?

Czy Burmistrz jest odpowiedzialny za wydawanie pozwoleń na budowę?

Odpowiedź na pierwsze pytanie wydaje się prosta, bo oczywiście nie odpowiada, a nawet jeśli by chciał, to może tyle co nic, bo narazi się na śmieszność ze strony jednej czy drugiej sieci handlowej. Dodatkowo, jak wieść miejska niesie, Galeria ma swoje problemy prawnego-własnościowe, z którymi musi się uporać, żeby poważni inwestorzy ponownie się tam pojawili. A ktoś kto śledził proces związany z uchwaleniem programu rewitalizacji wie, że właściciel ma inne plany co do przeznaczenia tego obiektu niż tylko przeznaczenie handlowe. I czy można mu tego zabronić? Oczywiście że nie, chyba że mentalnie wracamy już do czasów przedstawionych w serialu Alternatywy 4, gdy „gospodarz domu” decyduje o kolorze zasłon w oknach. Mam nadzieję że do tych czasów nigdy już nie wrócimy....

Odpowiedź na drugie pytanie też wydaje się prosta. Burmistrz nie jest odpowiedzialny za wydawanie pozwoleń na budowę, bo to rola Starosty. Ale podczas jednej z dyskusji usłyszałem, że Burmistrz mógł powstanie dużej galerii przy ul. Żwirki i Wigury zablokować, zmieniając plan zagospodarowania przestrzennego w 2015 r. Powiem szczerze, że większej herezji w życiu nie słyszałem. Już widzę radość przedsiębiorcy, który otrzymałby wtedy wielomilionowe odszkodowanie! A od kogo? Od Gminy!!! Bo tak by się to skończyło drodzy Państwo. I to Wy zapłacilibyście takie odszkodowanie jako podatnicy. Czy ktoś chce takiego niekompetentnego burmistrza?

Teren, gdzie powstał kompleks galerii przy ul. Żwirki i Wigury od kilkadziesiąt lat jest terenem przemysłowym – tam przecież funkcjonowała Spółdzielnia 1-go Maja. Zmiana przeznaczenia przez Burmistrza, to prosta droga do 10, a może i 20 mln zł odszkodowania za utratę zysków, do których doprowadziłaby zmiana przeznaczenia terenu bez zgody jego właściciela. Ciekawe co by wtedy powiedzieli Ci sami malkontenci? Teraz mamy za to obiekt o kilku tysiącach metrów kwadratowych, od których wpłyną podatki do kasy gminy i dzięki temu Ci sami malkontenci będą mieli wyremontowany chodnik czy drogę oraz zamontowaną ławkę, lampę, kosz na śmieci itp.

Dodatkowo ważne jest, że powstały nowe miejsca pracy i pokazały, że w Kętach nie ma źle. Bo jeden ze sklepów miał nawet problem ze znalezieniem pracowników w Kętach i musiał się posiłkować sąsiadami zza wschodniej granicy. Czy lepszy byłby nowy zakład zamiast sklepu? Może i tak, ale praca dla mniej wykwalifikowanej kadry – handel, też jest potrzebna i czasem zastanawiam się, czy nie bardziej niż kolejny zakład z liniami technologicznymi z XXI-wieku czy też obrabiarkami CNC.

Dożyliśmy takich czasów, że wiele firm w Kętach poszukuje pracowników z różnych dziedzin i ma z tym problemy. Więc może nie narzekajmy tak na te sklepy. A czy kolejny argument dotyczący tego, że przez powstanie galerii przy Żwirki i Wigury „padną” małe sklepy jest zasadny? To na pewno pokaże czas, ale nie ma co ukrywać, że jest to też poniekąd szansa dla dotychczasowych sklepów, bo do galerii przyjeżdża bardzo dużo klientów spoza Kęt, co widać po samych rejestracjach i jeśli w mieście zauważą dodatkowo w innej lokalizacji ciekawą ofertę, to na pewno zostaną. Dla mnie osobiście takim dobrym przykładem, że można ciekawie prowadzić działalność gospodarczą jest nowa księgarnia przy ul. Mickiewicza, gdzie co jakiś czas są spotkania z ciekawymi ludźmi – ostatnio z Jackiem Federowiczem. To dowód na to, że

nawet w handlu trzeba być kreatywnym.

I jeszcze rzecz dla niektórych najważniejsza. Pięknieje nam dzielnica Nowe Miasto. Nowy parking przy pawilonach koło Strzechy, galeria a przy pawilonie brytyjskiej marki też nowa inwestycja i z tego co się ostatnio dowiedziałem od jednego z radnych w końcu po wielu latach w tym roku będzie porządna droga i parking za Szkołą nr 2. To musi cieszyć nawet malkontentów.

miro